



Kordian, część 2.

1. Akt 3 to tytułowy spektakl koronacyjny. Trzeba pamiętać, że w Królestwie Polskim, utworzonym w 1815 roku na Kongresie Wiedeńskim, królem był car Rosji. Polska miała parlament, konstytucję, ale podlegała carowi. Wodzem polskiego wojska był brat cara Konstanty. Okrutnik. Polakom nie podobało się zwierzchnictwo Rosji.
2. Szybko powstały tajne związki. Spiskowcy postanowili zabić cara i Konstantego. W maju 1829 roku miało dojść do koronacji nowego cara. Polscy dostojnicy w czasie parady na Placu Saskim mieli dać znak spiskowcom do działania, ale ostatecznie znaku nie dali i do zamachu nie doszło. Powstanie wybuchło dopiero rok później. I to właśnie to wydarzenie jest kanwą 3 aktu Kordiana.
3. W piwnicach kościoła św. Jana zbierają się spiskowcy. Hasło? Winklerlid. Prezes jest przeciwko zamachowi. Mówi: „Moje oczy stare widziały wielkich mężów i mówię wam święcie, żeście wy niepodobni do nich”. Zwolennikiem zamachu na cara jest Podchorąży. „Zapytaj mewy lecącej z Sybiry, ilu w kopalniach jęczy? A ilu wyrżnięto?”.
4. Prezes przekonuje, że zabicie cara ściągnie na Polskę złość Europy. W czasie głosowania (grosz za życie cara, kula za śmierć) 150 spiskowców opowiada się przeciwko zamachowi, pięciu za. Wśród nich jest Podchorąży, który zrywa maskę i okazuje się Kordianem. Deklaruje, że poświęci życie i zabije cara. Szybko nadarza się taka okazja. Pełni bowiem służbę w Zamku Królewskim. Pędzi nocą korytarzami, ale Strach i Imaginacja podrzucają mu przerażające obrazy. Kordian się waha. W końcu car to legalny król.
5. Zmęczony walką wewnętrzną mdleje u progu komnaty cara. Car jest pewien, że to jego brat, dowódca polski wojsk, książę Konstanty stoi za tym spiskiem. Kordian to w końcu żołnierz. Ponieważ niedoszły zamachowiec gada od rzeczy, car każe odwieźć go do szpitala dla obłąkanych. Mówi: „Jeśli nie zwariował ten żołnierz... Rozstrzelać”.
6. W szpitalu Kordian rozmawia z doktorem. Doktor pokazuje mu dwóch pacjentów. Jeden twierdził, że jest krzyżem na którym umarł Chrystus, drugi, że trzyma rękami niebo. Dla doktora Kordian to taki sam wariat jak ci dwaj. „Nie jesteś jak ci obłąkani? Ty chciałeś zabić widmo, poświęcić się za nic”.
7. Kordian trafia na Plac Saski przed oblicze cara i księcia Konstantego. Zły książę każe Kordianowi przeskoczyć na koniu stos karabinów. Nikt nie wierzy, że taki wyczyn uda się żołnierzowi. Ale udaje się. Konstanty chce darować życie Kordianowi, ale car żąda egzekucji. W klasztorze zamienionym w więzienie ksiądz spowiada Kordiana i obiecuje mu posadzić różę nazwaną jego imieniem. Kordian żegna się też ze starym sługą Grzegorzem.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

8. W tym czasie car kłóci się z Konstantym o życie Kordiana. Panowie piorą rodzinne brudy, ale w końcu car podpisuje ułaskawienie. Na Placu Marsowym rozpoczyna się egzekucja. Dramat kończy się pytaniem czy Kordian przeżył. Poślaniec z ułaskawieniem wpada na plac w chwili gdy dowódca oddziału egzekucyjnego ma podniesioną rękę.

9. Kordian przegrywa, bo działa sam. Słowacki pokazuje nam, że by Polska odzyskała niepodległość - potrzebne jest działanie całego narodu. Konrad Wallenrod też działał sam, ale przynajmniej był konsekwentny w swoim działaniu. Kordian to niedojrzały młodzieniec o słabej psychice. Przerasta go morderstwo. Przyczyna klęski leży w nim.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl